

Kajak na morzu: bezpiecznie i legalnie

Mirosław Murawski (Murmur)

Kontynuując opis sprzętu niezbędnego do pływania kajakiem na morzu skupię się teraz na elementach decydujących o bezpieczeństwie kajakarza morskiego.

Bezpiecznie

Oczywiście, większość z wcześniej omawianych elementów także wpływa na bezpieczeństwo, ale niektóre z niżej prezentowanych elementów wyposażenia mogą zdecydować o przetrwaniu w skrajnie niekorzystnych warunkach i to nie tylko na morzu.

Warto dodać, że szykując się na morze powinniśmy zapomnieć o śródlądowych nawykach. Morze to nie swojska mała rzeczka, gdzie do brzegu blisko i prawie w każdej chwili możemy wyjść z wody. Dzięki takiemu nastawieniu unikniemy przykrych niespodzianek, a być może ocalimy zdrowie czy nawet życie.

Obserwując szeroko komentowane w prasie wypadki kajakowe ostatnich lat można generalnie przyjąć, że śmierć kajakarzy na wodach morskich następowała w wyniku utonięcia lub wychłodzenia. Były one spowodowane w znacznej części brakiem odpowiednich umiejętności, wyposażenia oraz sprzętu ratunkowego. Jest to tym bardziej smutne, że sposoby na bezpieczne pływanie znane są nie od dziś, a podstawowy sprzęt zapewniający bezpieczeństwo jest dość tani i ogólnodostępny.

Kamizelka ratunkowa...

jest podstawowym elementem wyposażenia, często decydującym o przeżyciu. Większość z nas korzysta z kamizelek asekuracyjnych, ponieważ są wygodniejsze, mniejsze i tańsze. Na morzu jednak posiadanie kamizelki ratunkowej jest wymogiem prawnym i wymogiem bezpieczeństwa. Kamizelka musi być dopasowana do rozmiarów i wagi kajakarza, posiadać kołnierz wypornościowy, uprząż (szelki) z linką, pas bezpieczeństwa, taśmy odblaskowe i gwizdek. Inną możliwością jest posiadanie pasa ratunkowego z kołnierzem wypornościowym, gwizdkiem, lampką baterijną, pasem bezpieczeństwa i torebką z proszkiem zabarwiającym wodę na czerwono.



Kamizelka ratunkowa nie służy do pływania w wodzie, ale do przetrwania w oczekiwaniu na nadchodzącą pomoc. Taśmy odblaskowe, gwizdek morski (działający po zalaniu wodą), lampka bateryjna, czasami lusterko, umożliwiają łatwiejsze zauważenie rozbitki, a pas bezpieczeństwa z klamrą ułatwia holowanie lub wyciąganie go na jednostkę ratowniczą. Teoretycznie, oprócz kamizelki powinniśmy posiadać jeszcze jeden środek ratunkowy do podania tonącemu rozbitkowi. Jachty muszą mieć koła ratunkowe, tratwy czy pasy – w wypadku kajaka nie jest to możliwe, ale w praktyce warto mieć poza kamizelką ratunkową, kamizelkę asekuracyjną lub kamizelkę pneumatyczną, które mogą zostać uznane (przy pewnej dozie dobrej woli) za ten właśnie dodatkowy środek ratunkowy. Pozwolę sobie teraz zacytować fragment opisu morskiej wyprawy kajakowej Bornholm-Rugia-Uznam, 06-14.09.1997 r. Aleksandra Doby i Rafała Jakubowskiego: „Zdecydowaliśmy się na zabranie ze sobą dwóch pneumatycznych kamizelek asekuracyjnych Autoflug z firmy IMS Griffin. Wyposażone w gwizdki i oświetlenie, lekkie i wygodne, zapewniły nam komfort psychiczny”. Tylko pozazdrościć, ale należy podkreślić, że mimo iż takie kamizelki są lekkie i dla kajakarzy wygodne, nie są traktowane przez polskie służby ratownicze jako kamizelki ratunkowe jeśli nie mają atestu zgodności z Kodeksem LSA.

Rzutka...

na morzu służy przeważnie (bo przecież zdarzają się wyjątki) do holowania uszkodzonego

go kajakarza. Dzieje się tak dlatego, że na morzu raczej nie będziemy rzutką rzucać – siedząc w kajaku trudno wziąć solidny zamach (sami możemy się wyrzucić), zamiast tego możemy do uszkodzonego podpłynąć. W kajakarstwie górskim do holowania służą tzw. patenty holownicze (pasy holownicze), które zapinamy na kamizelce lub mocujemy na kajaku. Posiadają one klamrę bezpieczeństwa umożliwiającą szybkie odpięcie oraz amortyzator gumowy łagodzący szarpnięcia. Niestety, posiadają one zbyt krótką jak na warunki morskie linkę holowniczą (2-3 m). Dlatego do holowania będziemy używać rzutki, którą przecież i tak posiadamy (posiadamy rzutkę, prawda?). Wyruszając na morze warto przedłużyć ją o wspomniany gumowy amortyzator szarpnięć oraz dodać karabinek na

Różnice pomiędzy kamizelką asekuracyjną a ratunkową polegają głównie na tym, że kamizelka asekuracyjna powinna utrzymywać na wodzie osobę umiejącą pływać przynajmniej przez godzinę nie krępując jej ruchów i umożliwiając samodzielne pływanie.

Kamizelki i pasy ratunkowe mają utrzymać na powierzchni morza osobę nieprzytomną obracając ją do pozycji w której nie zachłyśnie się wodą (na plecach w odchyleniu do tyłu o około 45 stopni). Właściwie dobrane do wagi kamizelki ratunkowe powinny utrzymywać usta nieprzytomnej osoby co najmniej 8 cm nad wodą, a w przypadku pasa co najmniej 12 cm nad wodą oraz zabezpieczać przed utonięciem przez 24 godziny. Kamizelki ratunkowe i pasy powinny posiadać atesty międzynarodowej konwencji SOLAS lub w ostateczności atesty PRS.

końcu ułatwiający zaczepienie się poszkodowanego. Jeśli natomiast posiadamy patent holowniczy, powinniśmy pomyśleć o dłuższej lince lub o połączeniu go z posiadaną rzutką.

Wspomniane wyjątki to oczywiście tradycyjne zastosowanie rzutki, kiedy podajemy ją z brzegu kajakarzowi w kłopotach – najczęściej w strefie przyboju.

Nóż nierdzewny...

umieszczony na kamizelce to również jeden z podstawowych środków bezpieczeństwa. Nie do wiary, jak wiele linek, cumek, gumek i tasemek może się splątać po wywrotce, a zgrabiałe ręce nie nadają się do rozwiązywania skomplikowanych węzłów. Mając pod ręką nóż, w sytuacji awaryjnej po prostu rozcinamy splątane linki.

Lornetka...

to rzecz bardzo przydatna, zwłaszcza przy wypatrywaniu niebezpieczeństw i dogodnych miejsc biwakowych. Na niektórych (nie polskich) odcinkach wybrzeża można płynąć przez kilka godzin, zanim znajdzie się miejsce dogodne do lądowania czy noclegu. Niestety, większość lornetek ulega nieodwracalnemu zniszczeniu już po kilku dniach na morzu. Słony aerozol powoduje szybką korozję i osadzanie się soli wewnątrz lornetki. Można ją oczywiście trzymać w wodoszczelnym opakowaniu, ale wtedy jej używanie na kajaku jest znacznie utrudnione, a nawet niemożliwe. Dobrym, aczkolwiek droгим rozwiązaniem są lornetki wodoszczelne (koszt około 1000 zł). Warto dodać, że kupując lornetkę na morskie wyprawy kajakiem wybierajmy model o dużym polu widzenia i niezbyt dużym powiększeniu, dzięki czemu będziemy w stanie utrzymać stabilny obraz nawet na rozkołysanej wodzie.

Sygnalowe środki pirotechniczne...

tylko niektóre nadają się do użycia przez kajakarza. Z założenia mają one być używane na pokładzie zagrożonego statku, a nie w wodzie, po wywrotce kajaka. Stąd użycie niektórych może nawet zagrażać życiu kajakarza (np. morska petarda akustyczna) lub być trudne do przeprowadzenia z wody (np. pistolet sygnałowy). W praktyce, ze względu na sposób użycia i cenę można zalecić stosowanie:

- **ręcznej wyrzutni raket spadochronowych.** Po odkręceniu nakrętki i wyrwaniu przymocowanego do niej sznura następuje samodzielny zapłon i wyrzucenie rakiety spadochronowej na wysokość około 300 m,
- **pochodni morskiej.** Uruchamia się ją podobnie jak wyrzutnię raket. Po 5 sekundach następuje zapłon, a pochodnia widoczna jest w odległości do 10 mil morskich,
- **płatki dymnej.** Uruchomiona podobnie jak środki opisane powyżej, po około 10 sekundach zaczyna wydzielać jaskrawy dym widoczny z odległości 3 mil morskich. Cechy użytkowe: wydziela dym o barwie pomarańczowej, czas dymienia powyżej 3 min. Czas rozpalania nie dłuższy niż 10 sekund. Ponieważ płatka, jak sama nazwa wskazuje, samodzielnie pływa, nie musimy jej trzymać w ręce.

Morze to nie swojska mała rzeczka, gdzie do brzegu blisko i prawie w każdej chwili możemy wyjść z wody. Dzięki takiemu nastawieniu unikniemy przykrych niespodzianek, a być może ocalimy zdrowie czy nawet życie.

Koniecznym jest pamiętać o tym, że wszelkie wezwania pomocy przy użyciu środków pirotechnicznych wymagają szczególnej ostrożności. Pamiętajmy też i o tym, że w dzień skuteczniejszy jest dym, a w nocy światło. Należy również pamiętać, że kolor czerwony jest kolorem wywołania pomocy, zatem rakiety, pochodnie i dym powinny być w kolorze czerwonym.

Zimne świece...

są bezpiecznym, choć stosunkowo mało widocznym środkiem sygnalizacyjnym. Mają postać plastikowego wałka/pałeczki o długości około 15 cm i średnicy 1 cm. Wewnątrz szczelnej obudowy znajduje się płyn oraz cienka szklana ampulka z drugim płynem. Wydzielanie światła następuje w wyniku reakcji chemicznej powstałej wskutek połączenia się płynów. Aby „zapalić” taką świecę należy ją zgąć tak, aby doprowadzić do zgniecenia ampulki w środku, a następnie potrząsnąć w celu zmieszania płynów. W zależności od typu, takie pałeczki świecą nawet do 36 godzin, choć z upływem czasu coraz słabiej. Największym ich plusem jest całkowita wodoszczelność, niska cena (kilka złotych), łatwość użycia i niewielkie rozmiary. Minusy to stosunkowo słabe światło (choć w nocy widoczne z odległości kilku kilometrów) oraz jednorazowe użycie. Ze względu na naprawdę niski koszt, uniwersalne zastosowanie, duże bezpieczeństwo użycia oraz niewielką objętość i wagę powinny się znaleźć w każdym kajaku wypływającym na morze.

Wodoszczelne...

worki, beczki, kasety itp. są już obecnie towarem ogólnodostępnym, bardzo przydatnym na morzu. Z racji swojej konstrukcji, kajaki składane muszą posiadać dodatkowe komory wypornościowe, ich rolę spełniają między innymi wodoszczelne worki/pojemniki z bagażem – są one podstawowym środkiem zapewniającym pływalność po wywrotce. W przypadku kajaków „plastikowych”, ze szczelnymi komorami ładunkowymi, wodoszczelne worki są środkiem dodatkowym, nie wspominając o tym, że i tak musimy w czymś trzymać swój dobytek.

Najczęściej stosowane są miękkie worki w kształcie grubego walca z zawijanym, nie przepuszczającym wody zapięciem na klamrę. Bardzo wygodne są wodoszczelne torby zwężane na jednym końcu; dzięki owemu zwężeniu łatwiej je upchnąć we wnętrzu kadłuba. Trudniejsze do zapakowania, lecz pewniejsze są zakręcane beczki plastikowe. W użyciu znajdują się też wodo- i bryzgoszczelne torby pokładowe, w których możemy trzymać różne podręczne drobiazgi nie narażając ich na ciągły kontakt z wodą.

Przypominam, że dzięki szczelnym pojemnikom bagażowym (umocowanym tak, aby nie odpiłyły po wywrotce – ważne szczególnie w składakach) zwiększamy znacznie swoje bezpieczeństwo zyskując dodatkowo kilkanaście ki-

logramów wyporności oraz zapewniając sobie suche i ciepłe ubiory.

Na końcu warto wspomnieć o specjalistycznych, wodoszczelnych mapnikach, pokrowcach na sprzęt fotograficzny i wodoszczelnych obudowach do telefonów komórkowych. Przy tych ostatnich chciałbym się na chwilę zatrzymać. Obecnie znajdziemy na rynku wiele wodoszczelnych „worków” na komórki, ale jedynie nieliczne nadają się do bezpośredniej rozmowy bez wyciągania aparatu z pokrowca. Polecam takie, które mają tzw. akustyczną membranę na wysokości głośnika. Gwarantuje ona dobrą i wyraźną słyszalność prowadzonej rozmowy. Konieczna jest także gwarantowana wodoszczelność obudowy, aby można było prowadzić rozmowę bezpośrednio z wody. Jest to możliwe na całym obszarze polskiego wybrzeża, które w całości objęte jest zasięgiem sieci komórkowych.

Kompresy rozgrzewające...

mogą okazać się ważnym środkiem ratunkowym, przydatnym zwłaszcza na zimnych polskich wodach. Jest to środek bardzo skuteczny, a bardzo rzadko stosowany. Z reguły są to pakiety (foliowe), które po zduszeniu lub rozłamaniu emitują ciepło przez kilka godzin. Część z nich jest wielokrotnego użytku, tzn. można je ponownie „ładować ciepłem”, np. przez gotowanie. Podobną rolę spełniają też olejowe lub benzynowe miniatury grzałki katalityczne, które można włożyć pod odzież. Może się to wydawać dziwne, ale większość wyciągniętych z wody osób umiera z wychłodzenia na brzegu oczekując na pomoc. W takiej sytuacji kompresy rozgrzewające, włożone nawet pod mokrą odzież, i owinięte w płachtę termoizolacyjną uratowałyby większość z nich.

Termoizolacyjny koc ratunkowy...

tw. NRC-ka przeznaczony jest do ochrony poszkodowanych przed wychłodzeniem, wilgocią, opadami atmosferycznymi lub silnym promieniowaniem słonecznym. Wykonany jest z metalizowanej folii poliesterowej w taki sposób, że jedna strona koca jest w kolorze srebrnym, zaś druga w kolorze złotym. Dzięki temu możliwa jest ochrona zarówno przed zimnem (gdy rannego owiniemy srebrną powierzchnią do ciała) lub przed gorącem – złotą powierzchnią koca do ciała. Środek ten jest dość powszechnie stosowany, zarówno przez turystów wszelkiej maści, jak i w ratownictwie. Jest tani, lekki, zajmuje mało miejsca (mieści się w kieszeni) i ma uniwersalne zastosowanie.

Apteczka pierwszej pomocy

Większość proponowanych apteczek opisana jest ogólnikowo, np. środki przeciwbólowe, a przecież nie każdy z nas ma wykształcenie medyczne, aby samemu skompletować swoją apteczkę. Obecnie trudno też liczyć na rzetelną pomoc ze strony farmaceutów, bo poleć nam raczej środek najdroższy, a nie najlepszy. Z licznych apteczek, proponowanych przez różnych autorów poradników turystycznych, najbardziej przydatny do kajakarstwa morskiego wydaje mi się skład apteczki na wyprawę górskie. Podobnie jak podczas rejsu kajakiem, przez dłuższy czas pozostajemy tam poza zasięgiem pomocy lekarskiej i szpitalnej – należy wtedy samodzielnie udzielić pomocy poszkodowanemu. Dokładne omówienie apteczki oraz podanie jej pełnego składu wykracza jednak poza ramy tego artykułu – redakcja WIOSŁA postara się zamieścić osobny artykuł na ten temat w jednym z kolejnych numerów.

Na tym zakończę omówienie sprzętu przydatnego i/lub koniecznego w uprawianiu kajakarstwa morskiego. Nie jest ono kompletne, ale na nasze potrzeby – jak sądzę – wystarczające.

Mamy zatem wyposażony kajak, przyszła zatem pora, aby przedstawić przepisy niezbędne do morskiego pływania wzdłuż polskiego wybrzeża Bałtyku.

Legalnie

Zacniemy od wiedzy prawnej, bo – jak mówili Rzymianie – „nieznajomość prawa szkodzi”. Zasady pływania kajakiem uregulowane są w RP

Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 6 maja 1997 roku w sprawie określenia warunków bezpieczeństwa osób przebywających w górach, pływających, kąpiących się i uprawiających sporty wodne (Dz. U. Nr 57 z 1997 roku poz. 358) zlikwidowało wszelkie karty pływackie, jak również pozabawiło WOPR prawa kontroli jednostek pływających. Znane są przypadki, że gorliwi ratownicy WOPR usiłują bezprawnie ingerować pośród żeglujących na deskach, kajakarzy czy żeglarzy wypuszczających się dalej niż 500 metrów od brzegu. Na morzu, poza wytyczonym kąpieliskiem strzeżonym, wydawać Wam polecenia czy kontrolować Was mają prawo wyłącznie funkcjonariusze urzędów morskich i Straży Granicznej.

Pamiętajmy, że sprzęt jest tylko dodatkiem do posiadanych umiejętności. Sama obecność wyposażenia nie na wiele się przyda, jeśli nie będziemy wiedzieć jak się nim posłużyć lub nie będziemy mieli praktyki w tym zakresie.

szeregiem aktów prawnych, ale skupię się tylko na tych związanych z morzem.

Przepisy morskie

Zasady bezpiecznej organizacji i prowadzenia spływów kajakowych reguluje Rozporządzenie Rady Ministrów z 6 maja 1997 roku, w sprawie warunków bezpieczeństwa osób przebywających w górach, pływających, kąpiących się i uprawiających sporty wodne. Oczywiście dotyczy ono wszystkich spływów, nie tylko morskich, więc nie będę go tu omawiał – wyjątkiem będzie problem karty pływackiej, o czym w ramce obok. Szczegółowe omówienie ogólnych przepisów dotyczących organizacji spływów masowych i wymaganych uprawnień, autorstwa Macieja Grabca (Matiego), ukazało się w WIOSŁE nr 3/2003.

Aktualne przepisy wprowadzają obowiązek uzyskania uprawnień instruktora rekreacji ruchowej ze specjalnością kajakarstwo dla osób prowadzących spływy. Dodatkowo należy uzyskać zezwolenie wojewody na prowadzenie działalności gospodarczej, polegającej na organizacji imprez turystycznych. Oczywiście uzyskanie ich jest odpowiednio czasochłonne i kosztowne.

Odnosząc się do nas zasady amatorskiego pływania kajakami po morzu regulują zarządzenia Dyrektorów Urzędów Morskich w Gdańsku, Słupsku i Szczecinie. Obowiązują również zarządzenia porządkowe Dyrektorów Urzędów Morskich dla podległego im terenu, dotyczące „wymogów zabezpieczenia brzegu morskiego, wydm nadmorskich i lasów ochronnych w nadbrzeżnym pasie technicznym”, regulujące zasady korzystania z plaży, wydm i lasów nadbrzeżnych.

Ponieważ w zasadzie ich treść jest prawie identyczna, można je pokrótce scharakteryzować zbiorowo w następujący sposób: dozwolone jest rekreacyjno-sportowe pływanie po wodach morskich jednostkami pływającymi o długości do 5 m oraz jednostkami niezatapialnymi o długości od 5 do 8 m.

Większość kajaków morskich nieznacznie przekracza 5 m, czyli teoretycznie powinny być niezatapialne. Problem z tym, że nie chodzi tu o faktyczną niezatapialność po wywrotce, ale o tzw. niezatapialność konstrukcyjną, potwierdzoną przez świadectwo odpowiednich inspektorów nadzoru. Nie słyszałem, żeby jakiś kajakarz wystąpił o takie świadectwo i wątpię, aby je otrzymał, bo wymogi są teoretycznie takie same dla jachtów morskich i kajaków, np. stałe zapasy materiału wypornościowego co najmniej w 3 miejscach.

Zgodnie z tym systemem jedynek morska powinna mieć co najmniej 30 litrów elementów wypornościowych, a dwójka co najmniej 60 litrów. Teoretycznie byłoby to możliwe w przypadku konstrukcji przekładkowych opartych na elementach typu plaster miodu lub przy skom-

plikowanych przeróbkach wnętrza kajaków kosztem ich ładowności. W praktyce pływamy na podstawie pierwszej części uprawnień dopuszczających do pływania jednostki do 5 m długości i na razie (!) nikt nie kwestionuje tych uprawnień w stosunku do kajaków dłuższych niż 5 m.

Obowiązują następujące ograniczenia w pływaniu kajakiem :

- wyłącznie w porze dziennej,
- przy sile wiatru do 4 stopni w skali Beauforta,
- przy widzialności powyżej 2 mil morskich,
- w odległości do 2 mil morskich od brzegu.

Zabronione jest też uprawianie żeglugi jednostkami pływającymi na akwenach zamkniętych dla żeglugi, wyznaczonych i oznakowanych kąpieliskach i akwenach szkoleniowych .

Dyrektor urzędu morskiego może na wniosek gminy, biorąc pod uwagę występujące zagrożenia na podległym akwenie, wyznaczyć czasowo rejon ograniczonego lub całkowitego zakazu uprawiania żeglugi w celach sportowych, co z reguły w praktyce dotyczy obszaru plaż strzeżonych.

Obowiązuje też zakaz zbliżania się na odległość mniejszą niż 50 m do statków morskich stojących na kotwicy, torów wodnych dla statków morskich, statków morskich w ruchu, kąpiących się ludzi, wystawionego sprzętu rybackiego, znaków nawigacyjnych oraz miejsc zabronionych dla żeglugi.

Żegluga na torach wodnych czy na akwenie portu wymaga uzyskania zgody Kapitanatu lub Bosmanatu Portu. Przestrzegam, że jest to coraz częściej wykorzystywane przeciwko kajakarzom i brak zgody grozi surową karą pieniężną.

Kajaki wychodzące z portu na akwen treningowy i wody przybrzeżne nie podlegają odprawom (kapitanat, bosmanat, Straż Graniczna), ale lepiej przed wyjściem zgłosić się osobiście, przez UKF-kę lub telefon komórkowy.

Każda jednostka pływająca, czyli również kajak, powinna być wyposażona w kamizelki ratunkowe. Ilość kamizelek powinna odpowiadać liczbie członków załogi. Zaleca się posiadanie przynajmniej jednego ze środków wzywania pomocy.

W praktyce z reguły żąda się okazania pławki dymnej lub czerwonych rakiet spadochronowych, środka łączności, kamizelek ratunkowych z atestem morskim i rzutki. Wszystkie osoby niepełnoletnie w czasie płynięcia powinny być ubrane w kamizelki ratunkowe.

Kajakarz jest zobowiązany na wezwanie upoważnionego funkcjonariusza Urzędu Morskiego przedstawić jednostkę do inspekcji kontrolnej i okazać do wglądu sprzęt ratunkowy i dokumenty.

Za naruszenie tych przepisów grozi kara pieniężna lub anulowanie pozwoleń wydanych przez Urząd Morski i kapitanaty.

 WIOSŁO

W kolejnym odcinku: co wolno na plaży, jak omijać poligony, problem z ubezpieczeniem i cała reszta formalnych wymogów do spełnienia.